Nr. 19. W Krakowie, dnia 8 maja 1875 r. Rok XIV.

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa w księg. St. Krzyżanowskiego Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajencyje obok wymienione; 3) w Król. Polskiém i w Ces. Rosyjskiém Urzędy poczt.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcyją
Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co sobota
w objętości 1—1½ arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Ajencyje główne:
w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*, w Poznaniu w księgarni *M. Leitgebra* i Wsp.

Cena „Przeglądu lekarskiego“ wynosi w Krakowie rocznie **złr. 6 (rub. sr. 4.)**
W Królestwie Polskiém prenumerować można „Przegląd“ za pośrednictwem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie, oraz w Urzędach pocztowych. Cena doznaje odpowiedniéj zwyżki z powodu kosztów przesyłki. W Cesarstwie Rosyjskiém prenumerować można w Urzędach pocztowych i wprost w Redakcyi (Kraków, ulica Górnych Młynów, Nr. 122). Cena w tym ostatnim razie **5 rub. sr. 50 kop.**
Administracyja „Przeglądu lekarskiego“ przyjmuje wszelkiego rodzaju ogłoszenia po cenie **3 kop.** za wiersz drobnym drukiem lud miejsce tegoż.

O próbie usznéj Wredena-Wendta i jéj znaczeniu sądowo-lekarskiém.

Napisał Prof. Dr. Blumenstok.

Dwieście lat dobiega, odkąd próba płucowa po raz pierwszy praktycznie zastósowaną została, a dopiéro w naszych czasach ukończyła się walka uporczywa, która toczyła się pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami téj próby. Śmiało rzec można, że żadna kwestyja sądowo-lekarska nie wywołała tak żywych i zaciętych rozpraw; a jednak zdanie wypowiedziane zrazu przez wydział lekarski w Wittenbergu, zdanie, że próba sądowa stanowi dowód wtedy tylko, jeżeli się inne uwzględnia okoliczności, okazało się jako najtrafniejsze, na które obecnie jeszcze lekarze sądowi pisać się muszą.

Otóż uwzględniając wszystkie okoliczności, ale też i wszystkie uzasadnione zarzuty, można znaczenie hidrostatycznéj próby płucowéj sformułować w następujący sposób:

1) Pływanie kawałków płucowych, a tém bardziéj całego płuca lub obydwóch płuc wraz z sercem, jeżeli tylko płuca, a tém bardziéj, jeżeli ciało dziécięcia jest wolném od zgnilizny, dowodzi, że dziecko oddychało, a nawet powiedziałbym śmiało, że żyło [1]).

Inne bowiem zarzuty, aczkolwiek teoretycznie uzasadnione, nie mają znaczenia praktycznego w dochodzeniu dzieciobójstwa. Do nich zaliczam: możebność wdmuchywania powietrza dziécięciu martwo urodzonému, kwilenie i oddychanie dziécięcia w macicy [2]).

2) Niepływanie kawałków płucowych, tém bardziéj, jeżeli płuca pochodzą od ciała gnijącego, dowodzi, że płuca nie oddychały [3]); ale bynajmniéj jeszcze nie dowodzi, że dziecko nie żyło po za macicą, a tém mniéj, że nie urodziło się żywém. Jestto bowiem rzeczą należycie sprawdzoną, że noworodki mogą żyć jakiś czas, nie oddychając; a że w tym stanie mogą żyć nawet dość długo, o tém świadczą owe znakomite dwa przypadki opisane przez Maschkę, do których wszyscy autorowie się odwołują.

Ciekawszemi jeszcze są te przypadki, w których, pomimo braku powietrza w płucach, nie tylko nie możemy wykluczać urodzenia się dziécięcia żywego, ale owszem jesteśmy w stanie prawie z pewnością orzekać, że dziecko urodziło się żywém. Dzieje się to w takich razach, jeżeli dziecko żywe bezpośrednio po urodzeniu się zamiast do powietrza dostaje się do środka, w którym oddychać nie może; usiłuje ono wtedy oddychać i połykać, przez co zamiast powietrza wciąga w siebie ciała obce; w miarę więc środka, w którym się znajdowało, napotykamy nie tylko w jamie ustnéj, ale i w krtani, tchawicy i drobniéjszych nawet oskrzelach, oraz w żołądku bądź płyny, bądź ciała papkowate lub twarde i sypkie, jak kał, piasek, ziemię i t. d.; wynik zaś taki przemawia za aspiracyją, która przecież możebną jest wtedy tylko, jeżeli dziecko choć przez krótką chwilę żyło.

W tych granicach hidrostatyczna próba płucowa ma nader wielką wagę i oddaje nam nieocenione usługi; a podczas, gdy liczne inne tak zwane próby, o wiele późniéj opisywane, co najwięcéj na wzmiankę historyczną tylko zasługują, proste dochodzenie fizyczne zalecone przez dwóch skromnych lekarzy tak dalece w praktyce się ustaliło, że we wszystkich prawie krajach wykonanie onego jest nakazaném, a wszelkie usiłowania celem zastąpienia go innym, lepszym sposobem badawczym nawet w najnowszych czasach okazały się płonnemi, jak to widzieliśmy świéżo na próbie jelitowéj, ogłoszonéj przez zawcześnie zmarłego prof Breslaua.

Lecz granice te stają nam się czasem ciasnemi; pomijając bowiem owe rzadkie przypadki, w których zwłoki dziécięcia okazują się przez zwiérzęta drapieżne tak dalece uszkodzonemi, że płuc w nich wcale nie znajdujemy, a w którychto przypadkach nie mamy już wcale podstawy do ocenienia, czy dziecko oddychało lub nie: to przecież częstokroć, a głównie na wsi mamy do czynienia z ciałami gnijącemi, a wtedy wynik dochodzenia staje się chwiejnym, a najczęściéj całkiem ujemnym. Na nic nam się nie przyda wywód teoretyczny, że płuca o wiele późniéj gniją, aniżeli inne organa, że więc potrzeba znacz-

[1]) Płuca zmarzłe należy odtaić przed uskutecznieniem próby, ponieważ płuca takie, choć nie oddychały, pływać mogą z powodu mieszczącego się w nich lodu.

[2]) Do 3ch przypadków niewątpliwie sprawdzonego oddychania płodów w macicy, opisanych przez Breiskyego, Heckera i Müllera, przybył przypadek czwarty opisany przez prof. Hofmanna w Insbruku *(Ein Fall von Luftathmen im Uterus, Viertelj. f. ger. Medicin.* 1875, XXII, 1); ale i ten bardzo ciekawy przypadek wcale jeszcze nie dowodzi, aby oddychanie płodu w macicy mogło miéć miejsce u kobiét tajemnie i bez cudzéj pomocy rodzących.

[3]) Spostrzeżenie prof. Tardieua, że przez gotowanie płuca, które oddychały, tracą zdolność do pływania i że odwrotnie przez dłuższe leżenie w wyskoku płuca, które nie oddychały, nabywają zdolności do pływania, nie ma również znaczenia prakycznego.

nie posuniętéj zgnilizny ogólnéj, zanim gazy gnilne w płucach się ukazują; w praktyce inaczéj rzecz się przedstawia. Jeżeli ciało dziécięcia leżało w płynie kloacznym, na śmiecisku, a choć na powietrzu przy wyższéj ciepłocie, zwłaszcza, jeżeli klatka piersiowa choć w części otwartą została: wtedy już po kilku dniach —a dochodzenie sądowo-lekarskie rzadko kiedy wcześniéj się odbywa—napotykamy tak rozległe spustoszenie, iż na pierwszy rzut oka dochodzimy do przekonania, że przy takim stanie rzeczy próba płucowa żadnego znaczenia miéć nie może. Przypominam sobie przypadek, jaki mi się zdarzył przed kilką laty, w którym dziecko zakopane, następnie przez zwiérzęta wydobyte zostało; w jakiś czas potém znaleziono głowę dziécięcia od kadłuba oddzieloną, w inném zaś miejscu tułów z otwartą klatką piersiową, w któréj tylko resztki płuc leżały; gdy nadto całe ciało w wysokim stopniu zajęte było zgnilizną, musieliśmy ręce założyć i zaniechać czynności. W roku zeszłym miałem wspólnie z kol. Zarębą dwa przypadki dochodzenia dzieciobójstwa: w jednym z nich ciało leżało przez dłuższy czas pod śniegiem, w drugim zaś dziecko zaledwie przez kilka dni pozostawało przy wielkim upale na powietrzu; a w obudwóch przypadkach dla ogromnego rozpadu ciała po pięknie zachowanych jądrach w dolnych nasadach kości udowych mogliśmy tylko sprawdzić, że dzieci były dojrzałemi, a nic więcej; w drugim przypadku bowiem pływały wprawdzie kawałki płuc, ale również dobrze kawałki wątroby. W pierwszym przypadku mieliśmy pociechę, że nie odkryto matki dziécięcia, skutkiem czego śledztwo zaniechaném zostało; w drugim nietylko wyśledzono matkę, ale co większa, kobiéta najzupełniéj przyznała się do dzieciobójstwa; publiczne zaś wystąpienie lekarzy przed przysięgłymi z otwartém wyznaniem, że dochodzenie ich nie może rzucić wcale światła na przedmiotową istotę czynu, jakkolwiek usprawiedliwione, jest mimo to bardzo przykrém.

W obec takiego stanu rzeczy arcypożądaném jest dla lekarza sądowego każde nowe odkrycie, które przeznaczoném być się zdaje do wypełnienia dotkliwéj luki w nauce naszéj, a jako takie odkrycie przedstawia się ogłoszona niedawno próba uszna, mająca nie tylko uzupełnić, ale po części i zastąpić próbę płucową. Dla tego uważałem za stosowne zapoznać kolegów z tą nową próbą, oraz z najodpowiedniejszym sposobem jéj wykonania i ocenić rzeczywistą wartość takowéj.

Pierwszym był Troeltsch[4]), który jeszcze w roku 1858 wykazał, że jama bębenkowa u płodów nie jest wypełniona śluzem, jak to mniemano od czasów Fabrycyjusza ab Aquapendente, lecz wybujałością błony śluzowéj ściany błędnikowéj, którato wybujałość stanowi gruby pokład śluzowo-galaretowaty, okazujący powierzchnię zaopatrzoną w siatkę naczyniową i pokrytą przybłonkiem płaskim, wielobocznym, jąderka posiadającym, a składający się z tkanki śluzowéj Virchowa. Pokład ten galaretowaty marnieje jeszcze przed urodzeniem się dziécięcia, a po urodzeniu zmniejszając się coraz bardziéj, szybko ustępuje miejsca powietrzu.

Dziesięć lat późniéj, bo w r. 1868 ogłosił Dr. Wreden rozprawę[5]), w któréj nasamprzód wykazał, że tkanka śluzowa płodowéj jamy bębenkowéj nie jest-li wybujałością ściany błędnikowéj, jak to mniemał Troeltsch, lecz, że tkanka ta jednostajnie powleka jamę bębenkową; powtóre, oznaczył dokładnie czas, jakiego tkanka ta potrzebuje do zupełnego zaniku swego, a mianowicie podał, że po upływie 24 godzin po urodzeniu się dziécięcia już pokładu galaretowego wcale nie ma, podczas, gdy po 12 godzinach okazuje się tylko częściowy ubyt; że ubyt rozpoczyna się w trąbce Eustachijusza, daléj pojawia się na dnie jamy i na błonie bębenkowéj, przechodzi na tylną część jamy i ścianę błędnikową, a najpóźniéj dopiéro występuje na górnéj blaszce kostnéj (*tegmen tympani*); po trzecie podał za przyczynę rozpoczynającego się u noworodka zaniku pokładu galaretowego, ruchy oddechowe oraz krzyczenie i ssanie dziécięcia, ponieważ każdorazowe połykanie ułatwia znakomicie powietrzu atmosferycznemu przystęp do jamy bębenkowéj przez trąbkę; wreszcie na podstawie licznych sekcyj doszedł do wniosku, że słabe ruchy oddechowe i słabe oddychanie dla niedostatecznéj wentylacyi ucha środkowego nie tylko nie wywołują całkowitego zaniku galarety, ale, co większa, pociągają za sobą przekrwienie żylne w takowéj, a przekrwienie to pozostaje w związku z zapaleniem płuc, które na 80 przypadków swych znalazł 36 razy. Na podstawie tych swoich doświadczeń Wreden ostatecznie twierdził, iż jamy bębenkowe dzieci martwo urodzonych nie zawiérają powietrza, lecz wypełnione są galaretą płodową, i że okoliczność ta powinna być należycie uwzględnioną w medycynie sądowéj. Praca jednak Dra Wredena, ogłoszona pierwotnie w specyjalném czasopiśmie otyjatryczném (*Monatsschrift f. Ohrenheilk.* 1868. N. 7), nie doszła wcale do wiadomości lekarzy sądowych i byłaby poszła w zapomnienie, gdyby jéj nie był podniósł i rozszérzył inny lekarz w inném przystępniejszém czasopiśmie.

Najsłabszą jednak stroną rozprawy Wredena jest twierdzenie jego, że zanik galarety rozpoczyna się zawsze dopiéro po urodzeniu się dziécięcia bez względu na to, czy ono było dojrzałém, lub nie, i że zanik ten zależnym jest tylko od wdychania powietrza, pod którymto względem podjął tylko zdanie Fabrycyjusza ab Aquapendente; podczas, gdy Tröltsch przed nim dowodził, że zanik ten rozpoczyna się już przed urodzeniem dziécięcia, po nim zaś Zaufal[6]) również oświadczył się za tém, że czasem zanik może być zupełnym jeszcze przed urodzeniem, i że takowy niekoniecznie zawisł od wdychania powietrza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Działanie apomorfinu jako leku wykrztuśnego.

Podał Dr. Przemysław Pieniążek.

W Nrze 32 czasopisma *Centralblatt f. d. medic. Wissenschaften* z r. 1874 podał Dr. Jurasz, asystent polikliniki prof. v. Duscha w Heilderberdze, że apomorfin jest także dzielnym lekiem wykrztuśnym, który z korzyścią stosował w nieżytach tchawicy i oskrzeli w dawce dziennéj 0·01—0·03 gm.

Mając sposobność badać pod okiem Prof. Dra Korczyńskiego działanie apomorfinu, jako środka wykrztuśnego, u 14 chorych w szpitalu św. Łazarza, poczuwam się do obowiązku podać do wiadomości kolegów wyniki mych spostrzeżeń o jego skutkach leczniczych; jakkolwiek te ostatnie przeważnie są ujemne i dowodzą, że w tym środku, podobnie jak w wielu innych, które zwracały na się w swoim czasie uwagę świata lekarskiego, nie posiadamy żadnego leku swoistego (*specificum*); ale środek, odpowiadający tylko pewnym wskazaniom i dający się w nich, podobnie jak inne tego rodzaju leki, użyć z korzyścią dla chorego. Przed podaniem wyników mych spostrzeżeń najodpowiedniéj będzie, jak sądzę, skréślić w krótkości

---

[4]) *Lehrbuch d. Ohrenheilkunde. 5. Aufl. 1874. pag. 162.*

[5]) *Die Otitis media neonatorum Berlin. 1868. C. Nöhring.*

[6]) *Sectionen des Gehörorgans von Neugebornen u. Säuglingen. (Oestr. Jahrbücher f. Pädiatrik* 1870, Bd. I. str. 118.)

przebieg choroby tych chorych, u których wspomniony lek był probowanym. W tym celu podzielę chorych na dwa szeregi, t. j. *a*) gdzie wynik leczenia był pomyślnym i *b*) gdzie nie uważano żadnego skutku leczniczego. Pośrednie miejsce zajmą ci chorzy, u których lubo wynik nie był zupełnie pomyślnym, pewne jednak skutki po użyciu leku dały się spostrzegać.

Zaczynam od kategoryi pierwszéj.

Przypadek 1. Nieżyt oskrzelowy ostry u chorego z nieznaczną rozedmą płucową. *(Bronchitis acuta, emphysema pulm. levissimi gradus).* Ignacy Gajkowski, czeladnik stolarski, lat 39, dotychczas zupełnie zdrowy, doznawał od tygodnia silnego kaszlu połączonego z dusznością, oraz kłócia w obu bokach. Przez cały ten czas gorączkował, w samym zaś początku choroby miewał kilka razy dreszcze. Chory przybył do szpitala dnia 9/12 1874. Badanie przedmiotowe wykazuje stan następujący: Mężczyzna dobrze zbudowany i odżywiony, wzrostu średniego. Odgłos wypukowy po obydwóch stronach klatki piersiowéj z przodu jawny, pełny; stłumienie wątroby rozpoczyna się w linii sutkowéj na 7. żebrze; sama wątroba nie jest powiększoną. Stłumienie serca poczyna się na 5. żebrze i zajmuje bardzo mały obszar, uderzenie wierzchołka sercowego wymacać się nie daje. Stłumienie śledziony zaczyna się na 9. żebrze, zkąd się rozciąga do łuku żebrowego. W tyle klatki piersiowéj odgłos wypukowy po obu stronach nie przekracza zwykłych wymiarów, jest wszędzie jawny i pełny, tylko w szczycie płuca prawego jest cokolwiek bębenkowy. Przysłuch wykazuje z przodu w szczycie płuca lewego wdech szorstko-pęcherzykowy, wydech pokryty rzęzeniami średniéj grubości, w szczycie płuca prawego przy wdechu pęcherzykowym drobne rzężenia, poniżéj zaś po obydwóch stronach wdech szorstkopęcherzykowy, wydech mocniéj słyszalny. Z tyłu w obydwóch szczytach wdech zaostrzony, wydech przeciągły, poniżéj obu łopatek rzężenia nierówno-bańkowe niedźwięczne, w znacznie większéj ilości po stronie lewéj, niż po prawéj. Kaszel silny, męczący chorego, przeważnie suchy; plwociny śluzowe, ciężkie, lipkie, częściowo pieniste. Mocz nie zawiera białka. Ciepłota ciała nieznacznie podniesiona. Zresztą żadnych zboczeń nie wybadano.

Dnia 10/12. Otrzymał chory dwa proszki morfinowe po $^1/_6$ gr.

Dnia 11/12. Stan bezgorączkowy. Plwociny pieniste, lekko rdzawe, w obu szczytach z tyłu tylko nieliczne wilgotne rzężenia. Zalecono choremu apomorfin bezpostaci w ilości 0·02 gm. na 120 wody, z dodatkiem syrupu 30·0 i 5 kropli kwasu chlorowodowego, co 2 godz. łyżkę.

Dnia 12/12. Plwociny płynniejsze, pieniste, bez domieszki krwi, w ilości 70 cm. sześciennych, kaszel mniejszy; z przodu w obu płucach mniejsza ilość rzężeń, zaostrzenie wdechu mniejsze. Ponowiono apomorfin w ilości 0·02 gm.

Dnia 13/12. Kaszel jeszcze mniejszy, plwociny śluzowo-ropiaste, ze znaczniejszą ilością lipkiéj śliny zmięszane, w ilości 70 cm. sz. Zaostrzenie wdechu w szczytach znikło, rzężenia utrzymują się już tylko w tylnéj dolnéj części płuc poniżéj łopatek, lecz w znacznie mniejszéj ilości. Leczenie toż samo.

D. 14/12. Kaszel bardzo mały; ilość plwocin 50 cm. sz., jakość ich taż sama. Pozostawiono chorego bez leku.

D. 15/12. Kaszel wprawdzie dość rzadki, lecz wykrztuszanie trudniejsze, plwociny zbite śluzowo-ropiaste w ilości 80 cm. sz.; przyłożywszy ucho, słychać gdzieniegdzie furczenia. Zalecono znowu 0·03 apomorfinu bezpostaciego w takimże samym rozczynie.

D. 16/12. Zielonawa piana na plwocinach, kaszel bardzo nieznaczny, plwocin bardzo mało. Badanie przedmiotowe wykazuje już tylko gdzie niegdzie odosobnione rzężenia w dolnéj części płuc.

Następnego dnia chory opuścił szpital na własne żądanie.

W przypadku tym zatém mieliśmy do czynienia z ostrym nieżytem oskrzeli *(bronchitis catarrhalis acuta)*, rozciągającym się na całe płuca i usadowionym przeważnie w drobnych oskrzelach, obok bardzo nieznacznéj rozedmy płucowéj. Wynik leczenia był pomyślny, skoro chory w ciągu tygodnia opuścił szpital prawie zupełnie wyleczony. Czy jednak wyleczenie to apomorfinowi, czy też odpowiedniemu zachowaniu się chorego przypisać należy: stanowczo orzec trudno; w każdym jednak razie dość szybkie wyzdrowienie za tém pierwszém przypuszczeniem przemawia. Ilość plwocin przy użyciu tego środka nie tylko się nie zwiększała, ale i owszem malała, przyczém jednakże ubywało także i rzężeń. Że przyczyną tego mógł być apomorfin, wykazywałaby ta okoliczność, że d. 15/12 ilość plwocin powiększyła się znowu z 50 do 80 cm. sz., gdy chory dnia poprzedniego apomorfinu nie używał; przytém uważaliśmy zwiększoną ilość śliny, która była zarazem bardziéj lipka, jak to i chory sam przy odpluwaniu spostrzegał. Nudności przy najwyższéj dawce 0·03 nie zauważaliśmy.

Przyp. 2. Rozedma płucowa, zapalenie przewlekłe dolnego płatu płuca prawego, nieżyt oskrzelowy przewlekły. *(Emphysema pulmonum, induratio lobi inferioris pulmonis sinistri, catarrhus bronchialis).*

Jan Tochaszewski, cieśla, wieku lat 70, cierpi od kilkunastu lat na kaszel i duszność, który powiększył się w ostatnich dwu tygodniach. Do tego przyłączył się od dni 5 ból w piersiach, oraz mały ból głowy, jak niemniéj nieznaczna biegunka. Chory przybył do szpitala dnia 7/12 1874 r. i okazał następujący stan obecny: Mężczyzna średniego wzrostu, dobrze zbudowany i odżywiony, twarzy czerwonéj. Na obu rękach spostrzedz można małe drżenie palców. Wypuk klatki piersiowéj z przodu wykazuje obniżenie wątroby, któréj stłumienie poczyna się dopiéro w 7. międzyżebrzu w linii sutkowéj, a w 8ém w linii pachowéj prawéj; wątroba sama nie jest powiększoną. Stłumienie serca w bardzo małym obszarze poczyna się w 5. międzyżebrzu, uderzenia jego niewyraźne, tony czyste. Stłumienie śledziony poczyna się na 8. żebrze, zkąd rozciąga się aż do łuku żebrowego; brzegu jéj wymacać nie można. Z przodu obu płuc, obok zaostrzonego wdechu i słyszalnego wyraźnie wydechu, słychać liczne furczenia, tu i owdzie gwizdanie i syczenie, częścią przy wdechu, częścią przy wydechu. W tyle po stronie lewéj prawie od połowy łopatki odgłos wypukowy jest czczy, wdech nie oznaczony, wydech oskrzelowy, drżenie klatki piersiowéj zwiększone, nadto słychać w tém miejscu liczne wilgotne rzężenia nierówno-bańkowe różnéj grubości, przeważnie jednak dość drobne. Po stronie prawéj odgłos jawny sięga głębiéj, aniželi w stanie prawidłowym, wdech jest szorstko-pęcherzykowy; przytém znajdujemy w częściach dolnych również wilgotne rzężenia, mniéj jednak liczne, niż po stronie lewéj. W szczytach obu płuc z tyłu te same objawy, co z przodu. Kaszel silny, plwociny śluzowo-ropiaste, pieniste, duszności nie ma. W moczu ślad białka i moczany w zwiększonéj ilości.

Dnia 8/12. Zalecono napar korzeni wymiotnicy *(rad. Ipecacuanh.)* (z 6 ziarn) i proszek morfinowy na noc w ilości $^1/_8$ ziarna.

Dnia 9/12. Zalecono apomorfin bezpostaci w ilości 0·01:120·0. Ilość plwocin wynosiła około 70—80 cm. sz.

D. 10/12. Kaszel nieco mniejszy, plwociny śluzowo-

ropiaste ze znaczną ilością płynnéj śliny w ogólnéj ilości 110 cm. sześć. przez dobę. Zalecono apomorfinu 0·02.

D. 11/12. Kaszel mniejszy, ilość plwocin 55 cm. sz. téj samej jakości. Leczenie to samo.

D. 12/12. Kaszel mniejszy, furczenia i syczenia znacznie rzadsze, rzężenia w tyle utrzymują się stale. Ilość plwocin razem ze śliną 60 cm. sz. Zalecono apomorfinu 0·03.

D. 13/12. Kaszel jeszcze mniejszy, ilość plwocin 40 cm. sześć., prawie z saméj lipkiéj śliny złożonych.

14/12. Furczenia z przodu choć rzadsze, utrzymują się jednak jeszcze, nie ma tylko syczenia; rzężenia w tyle utrzymują się stale; plwocin ilość 50 cm. sz., prawie z saméj lipkiéj śliny.

D. 15/12. Ilość plwocin 60 cm. sz. Przez ten dzień chory zostawał bez leku.

D. 16/12. Zalecono znowu apomorfinu 0·03. Przysłuch z przodu nie wykazuje już ani furczeń, ani syczeń; w tylnéj dolnéj części płuca prawego rzężeń znacznie mniéj, w dolnéj zaś części płuca prawego lewego utrzymują się ciągle razem odgłosem stłumionym.

D. 17/12. Ilość plwocin tylko 20 cm. sz., śliny w nich mniéj. Zalecono apomorfinu 0·05.

D. 18/12. Plwociny (15 cm. sześć.) śluzowo-ropiaste, oraz nieco śliny pienistéj. Leczenie toż samo.

D. 19/12. Plwociny śluzowo-ropiaste w ilości 10 cm. sześć.; kaszlu i duszności prawie nie ma. Leczenie to samo.

Dnia 20/12. Ilość plwocin 15 cm. sześć. Stłumienie w dolnéj części płuca lewego nie zmieniło się, tamże stale utrzymują się wydech oskrzelowy i rzężenia, choć już w mniejszéj ilości; po stronie zaś prawéj u dołu znikły zupełnie. Leczenie to samo.

D. 21/12. Plwocin wcale nie ma, kaszel ustąpił prawie zupełnie, natomiast nastąpiło małe obrzmienie wodniste koło kostek. Usunięto apomorfin, zaleciwszy choremu żelazo.

Widzimy więc, że w tym przypadku przy użyciu apomorfinu w ciągu dni 12tu ustąpił kaszel i duszność, i stopniowo zmniejszała się ilość plwocin i rzężeń u człowieka, mającego rozedmę płuc w wyższym już nieco stopniu. Wyjątek od tego stanowiły rzężenia w tylnéj części dolnego płatu płuca lewego: te bowiem miały miejscową przyczynę, któréj apomorfin nie zdołał usunąć. Podobnie, jak w przypadku pierwszym, widzimy i tu w samym początku zwiększenie ilości śliny lipkiéj, które jednakże znika po pewnym czasie. Nudności, ani żadnych innych przypadów apomorfin nie sprawił.

Przyp. 3. Rozedma płucowa, dychawica. (*Emphysema pulmonum, asthma bronchiale*). Klemens Dobrowolski, czeladnik siodlarski, podług podania przebywał przed laty 6 zapalenie płuc. Obecnie kaszle od lat 2, oraz doznaje łatwo duszności przy zmęczeniu. Od 3ch tygodni kaszel znacznie się powiększył i wystąpiły silne napady duszności w godzinach poobiednich. To skłoniło chorego do udania się do szpitala św. Łazarza, gdzie został przyjęty d. 22 listop. 1874.

Aż do d. 10/12, w którym zaczęto choremu podawać apomorfin, uskarżał się tenże przeważnie tylko na napady duszności po 1—2 godzin trwające, które pojawiały się koło godz. 3—4 wieczór. Kaszel był nie nazbyt silny. Środki, których używał (napar korzeni wymiotnicowych, morfin, siarka złocisto-antymonowa, suche bańki i t. p.), sprawiały skutek prawie ujemny.

D. 10/12 wykazało badanie stan następujący: Mężczyzna wzrostu dobrego, odżywiony miernie. Odgłos wypukowy wskazuje stłumienie wątroby na 8. żebrze prawém w linii sutkowej; stłumienie serca w małym bardzo rozmiarze w 5. przestworze międzyżebrowym. W obu szczytach z przodu i z tyłu wdech zaostrzony, wydech słabo słyszalny, przytém z przodu syczenia przy wdechu. W tyle odgłos jawny sięga głęboko, a w dalszych częściach obudwu płuc znajdują się rzężenia mokre średniéj grubości. Plwociny śluzowo-ropiaste z płynną śliną zmięszane w ilości 150 c. sz. na dobę.

D. 10/12. Zalecono apomorfin bezpostaci 0·020:120·0.

D. 11/12. Kaszel mniejszy, podobnież mniejsze uczucie ciężkości na piersiach. Chory twierdzi, iż po żadnym leku takiéj ulgi jeszcze nie doznał. Ilość plwocin 95 cm. sz., chory czuje sam lepienie się języka do podniebienia z powodu lipkości śliny. Leczenie to samo.

D. 12/112. Kaszel jeszcze mniejszy; stwierdzić można ubytek rzężeń na tylnéj, jakoteż syczenia na przedniéj części klatki piersiowéj. Plwociny nielicznemi prążkami krwi przejęte; w ilości 190 cm. sz., którytо przybytek głównie od śliny pochodzi. Leczenie tо samo.

13/12. Kaszel jeszcze rzadszy, za to silniejszy; wystąpiły nudności, gdy chory wyżył większą połowę leku. Plwociny krwi nie zawierają, ilość ich 70 cm. sz. Zalecono tenże sam rozczyn apomorfinu, ale co 3 godziny łyżkę. Nudności wystąpiły tegoż dnia powtórnie po obiedzie, oraz napad duszności.

D. 14/12. Ilość plwocin 70 cm. sz. przeważnie śluzowych, nudności i napad duszności powtórzyły się. Leczenie to samo.

D. 15/12. Ilość plwocin 110 cm. sz. Chory pozostawał tegoż dnia bez leku; koło godz. 3 wieczór nastąpił napad gwałtownéj duszności. Badanie podczas takiego napadu kilkakrotnie powtarzane wykazało że znikł oddech pęcherzykowy na całéj klatce piersiowéj, a natomiast wdech jest nieoznaczony i stały z wydechem przeciągłym świszczącym.

D. 16/12. Chory skarży się na ciężkość na piersiach. Ilość plwocin 80 cm. sz., jakość ta sama. Zalecono apomorfin 0·03 : 120·0. Po wyżyciu kilku łyżek chory skarżył się ponownie na nudności, kaszel zaś i duszność zmniejszyły się; napad jednak astmatyczny wystąpił wieczorem, choć słabszy. Z powodu nudności wyżył chory tylko połowę leku.

D. 18/12. Ilość plwocin 75 cm. sz. prawie z saméj śliny lipkiéj złożonych. Chory nie skarży się, by mu dokuczał kaszel, napady duszności trwają. Zalecono pozostałą połowę leku z dnia poprzedniego.

D. 19/12. Rzężenia w obu płucach tak z przodu, jak i z tyłu dość drobne, kaszlu jednak prawie nie ma, ilość plwocin 110 cm. sz. Tegoż dnia zaprzestano podawać apomorfin, a zalecono choremu napar korzeni wymiotnicowych (6 ziarn na 6 uncyj) z dodatkiem 1 ziarna wyciągu makowcowego, przyczém wystąpiły mierne nudności; napad duszności jednak tego dnia już się nie pojawił.

D. 20/12. Ilość plwocin 85 cm. sz. Przy używaniu dalszém naparu korzeni wymiotnicowych można było wprawdzie uważać ubytek rzężeń; lecz napady duszności powróciły się znowu, choć były znacznie słabsze, i zmniejszały się jeszcze bardziéj dopiéro skutkiem używania morfiny.

W przypadku tym uderzają nas przeważnie owa lipkość śliny i nudności, które tu już po 0·02 apomorfinu przez dzień podanego wystąpiły. Pomniejszenia ani powiększenia stałego plwocin nie spostrzeżono. Zmniejszenie się kaszlu było widoczne, ubytek jednak rzężeń uważano tylko w początku użycia. Napady duszności, zdaje się, że się umniejszały przy wystąpieniu duszności; jednakże to samo uważano i przy używaniu naparu korzeni wymiotnicowych; nie ustępowały zaś zupełnie.

Z tym więc chorym przechodzimy do drugiego działu przypadków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

K. T. **Cullingworth** (czyt. Kölinguers): O podskórném wstrzykiwaniu przetworów rtęciowych w kile (syphilis [1]).

Główną zaletą podskórnych wstrzykiwań rtęci w kile jest to, że zmiany zazwyczaj szybciéj ustępują, niż przy wewnętrzném lub zewnętrzném leczeniu w postaci ogólnych wciérań i kąpieli. Mają one jednak wielką wadę: bo wywołują wielki ból, zgrubienie tkanek, a niekiedy ropnie w miejscu wstrzykiwania. Najczęściéj używanemi przetworami są, jak wiadomo, chlorek i dwuchlorek (sublimat) rtęci, oba jednak wywołują znaczne miejscowe zmiany. Staub dla złagodzenia drażniących własności dwuchlorku rtęci zawieszał takowy jako rozczyn alkaliczny w białku jaja i taką zawiesinę wstrzykiwał. twierdząc, że mniéj drażni tkanki i wcale nie sprawia bolu. Późniejsze doświadczenia wykazały, że zawiesina Stauba nie zasługuje na pierwszeństwo przed innemi przetworami rtęciowemi: bo nie usuwa zmian miejscowych szybciéj, nadto zaś mętnieje, prędko się psuje, a po przesączeniu tworzą się w niéj strzępki i osad, które wstrzyknięte powiększają ból. C. porównywał działanie rozczynu Stauba z dwuchlorkiem rtęci rozpuszczonym w wodzie (3 gr. w 1 unc.), a wynik porównania jest następujący: rozczyn wodny dwuchlorku rtęci wywołuje wprawdzie większy ból, aniżeli rozczyn Stauba, ale oba sprawiają jednakowe co do stopnia zgrubienie tkanek. Dodanie chlorków alkalicznych uważa C. za korzystne, bo zmniejsza bolesność; odrzuca jednak białko, jako niestosowne i niekorzystne. Równocześnie robił on doświadczenia z jodkiem podwójnym rtęci i sodu (przetwór Bouilhona) i dwusinkiem rtęci rozpuszczonym w wodzie (3 gr. w 1 unc.) z dodatkiem gliceryny. Wynik tego szeregu doświadczeń był nader zadawalniający: przekonał się bowiem, że oba rozczyny albo wcale nie wywoływały zgrubienia tkanek, albo bardzo nieznaczne. Co się tyczy bolesności, to przy wstrzykiwaniach dwusinku rtęci chorzy wcale nie uczuwali bolów, a dwujodek rtęci znacznie mniejsze sprowadzał aniżeli np. rozczyn dwuchlorku rtęci. „Doświadczeniami mojemi, mówi C., pragnąłem rozstrzygnąć dwa pytania: 1) czy podskórne wstrzykiwania rtęci są praktyczne, o czém obecnie nie wątpię; i 2) który przetwór rtęciowy jest najlepszy,—otóż bacząc na brak bolów i stwardnienia, polecam dwusinek rtęci.“

Niezawodne korzyści podskórnych wstrzykiwań są następujące: 1) Przypady chorobowe znikają pewno i szybko. 2) Ilość rtęci potrzebnéj jest nie wielka. 3) Zadawkę można dokładnie oznaczyć. 4) Nie ma złych skutków wynikających z zaniedbywania się chorych w przyjmowaniu leków. 5) Nie ma przypadków świadczących o zadrażnieniu żołądka i jelit. 6) W wydatkach szpitalnych osięga się znaczną oszczędność. 7) Unika się jawności nieodłącznéj od użycia kąpieli. 8) Można wywrzéć na ustrój wpływ szybki, tak pożądany w razie groźniejszych powikłań.

Dr. *Krówczyński.*

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie VII, d. 6 kwietnia 1875 r.

Przewodniczący kol. Korczyński. Obecnych członków 24 i 10 gości.

1) Przewodniczący, oznajmiając smutną wiadomość o śmierci koll. Franciszka Kosteckiego w Krakowie i Józefa Molędzińskiego we Lwowie, wzywa zgromadzonych do powstania z miejsc ku oddaniu czci ich pamięci.

2) Tenże odczytuje pismo Tow. lek. galic., żądające poparcia petycyi do Sejmu o założenie wydz. lek. w uniw. lwowskim.—Kol. Blumenstek wnosi, aby odesłać to do komisyi osobnéj, do której przedstawia kol. Przewodniczący koll. Blumenstoka, Janikowskiego, Lutostańskiego, Oettingera i Pareńskiego. Wniosek przyjęto.

3) Przew., uwiadamiając, że liczba prenumeratorów „Przegl. lek.“ w tym kwartale powiększyła się głównie staraniem komitetu Tow. i komitetu redakcyjnego, prosi o popieranie interesów „Przeglądu.“

4) Z powodu uciążliwości, jakie wynikają z najnowszego rozporządzenia o szczepieniu ospy, na które użalają się członkowie koresp. Towarzystwa, Przewodniczący zaleca, aby wybrano komisyję złożoną z koll. Grabowskiego, Jakubowskiego, Janikowskiego i Lutostańskiego w celu rozpatrzenia się w tém rozporządzeniu i zdania sprawy na następném posiedzeniu. Wniosek przyjęto.

5) Przew. zawiadamia, iż w gronie kandydatów medycyny powstała myśl utworzenia towarzystwa do wydawania podręczników lekarskich. Warunkiem należenia do tegoż jest wkładka w kwocie 10 złr., która dziełami albo pieniędzmi będzie zwracaną. Do komitetu przygotowawczego wchodzą koll. Lutostański, Pareński, Paszkowski i kand. med. Podegimski i Skórczewski, którzy upoważnieni są do zbierania wkładek.

6) Wybrano na członk. koresp. Drów Wągrowskiego w Czortkowie, Długołęckiego w Kętach, Kryształowicza w Dolinie i Madejskiego w Pieniakach.

7) Koll. Domański wnosi, aby wybrać komisyję z 5 członków, która, rozpatrzywszy się w stanie funduszów Tow. i Przeglądu lek., odpowiednie poczyniłaby wnioski zmierzające do udzielania wynagrodzeń za artykuły ogłaszane w Przeglądzie i do zapewnienia funduszów temu wydawnictwu. Na wniosek kol. Oettingera wybrano do komisyi téj koll. Domańskiego, Grabowskiego i Obalińskiego.

8) Kol. Blumenstok, ze względu na to, iż długie odczyty nużą kolegów i utrudniają dłuższą dyskusyję, wnosi, aby żaden wykład ani odczyt oryginalny nie trwał dłużéj niż $\frac{1}{2}$ godz., a referat dłużéj niż kwandrans; odczyt dłuższy ma być przeniesionym na następne posiedzenie; wyjątkowo tylko może przewodniczący dozwolić czytania przez drugie $\frac{1}{2}$ godz. Wniosek przyjęto.

9) Kol. Ściborowski okazuje wzór, służący do zbierania szczegółów statystycznych odnoszących się do dojrzałości płciowéj u kobiet, wypracowany przez Tow. lek. warszawskie. Po dłuższéj dyskusyi przekazano sprawę tę komisyi złożonéj z koll. Jakubowskiego i Lutostańskiego.

10) Czł. koresp. kol. Jendl, mając na celu wznowienie zakładu kąpielowego, który przed laty istniał w Wieliczce, prosi o poparcie jego myśli. Następnie odczytuje rys topograficzno-lekarski Wieliczki z uwzględnieniem miejscowéj solanki i jéj zastósowania lekarskiego.—Kol. Przewodn. wyraża zadowolenie z powodu, iż członkowie korespondenci zaczynają brać udział czynny w pracach Towarzystwa, i zachęca do opisywania pojedyńczych miejscowości pod względem topogr. lek. Pomijając niektóre poglądy pod względem działania solanki, na któreby się nie zupełnie zgadzał; Przewodniczący wnosi: aby Tow., uznając powody przemawiające ze stanowiska lekarskiego za przywróceniem zakładu kąpielowego w Wieliczce, przychyliło się do życzenia prelegenta.—Po dłuższéj dyskusyi, która się toczyła nad tém, czy Tow. ma w ogóle odzywać się w téj sprawie i w jaki sposób, przyjęto większością głosów wniosek: iż Tow. wyraża życzenie, aby Rząd starał się zużytkować solankę w Wieliczce w celach leczniczych.

(Dokończenie nastąpi.)

[1]) *The Lancet*, 19, 20, 21, 1874, vol. I.

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

= **Sprawy sejmowe.** Posiedzenie VIII. (28 kwietnia.) Między petycyjami wniesionemi, znajduje się petycyja Dra Rożańskiego, lekarza ordyn. w Szpitalu powszechnym we Lwowie, w sprawie policyi zdrowia w gminach, oraz petycyja Towarzystwa lekarskiego krakowskiego o uzupełnienie Uniwersytetu lwowskiego Wydziałem lekarskim. Tę ostatnią, której treść podaliśmy w ostatnim Nrze, odesłano do komisyi edukacyjnéj.—Z porządku dziennego poseł Hausner uzasadniał swój wniosek dotyczący zaprowadzenia Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim, żądając w końcu odesłania go do komisyi administracyjnéj. Na wniosek jednakże posła Gniewosza odesłano wniosek w mowie będący do komisyi edukacyjnéj. — Na temże posiedzeniu nastąpiło drugie czytanie wniosku Wydz. kraj. dotyczącego budowy domu dla zakładu położniczego we Lwowie.

Na posiedzeniu dnia 15 stycznia 1874 Sejm uznał nagłą potrzebę zbudowania własnego domu na zakład położniczy i wezwał Wydział kraj., aby na przyszłéj sesyi odpowiedni wniósł projekt. Uchwała ta zapadła w skutek, iż tak sprawozdawca ówczesny, jakotéż inspektor szpitali kraj., przedstawili opłakany stan, w jakim się znajduje oddział położniczy szpitala lwowskiego, a w którym wówczas w skutek braku wszelkich higijenicznych warunków zdrowia poczęła się szérzyć gorączka połogowa. Z powodu téj ostatniéj przeniesiono oddział do głównego gmachu, a następnie do tak zwanéj filii Hoffmana, przez co stosunki się nieco polepszyły; ale cały ustrój dzisiejszy zakładu jest tymczasowy i koniecznego ulepszenia i przeniesiania wymaga. W roku przeszłym Wydział kraj. 1) nabył za stosunkowo niską cenę grunt potrzebny pod budowę odpowiadającą w zupełności wymogom higienicznym, a w bliskości szpitala głównego położony. 2) W czasie sesyi jesiennéj złożył Sejmowi gotowe plany budowy. Sejm jednak dla oszczędności, na posiedzeniu d. 17 paźdz. 1874 r. sprawę tę budowy domu dla krajowego zakładu położniczego odroczył do sesyi następnéj. W skutek tego na obecnéj sesyi Wydział krajowy złożył wniosek w tym przedmiocie, żądając upoważnienia, aby zbudować dom położniczy nakładem do wysokości 119,237 złr. 88 c.

Poseł Hausner imieniem komisyi budżetowéj wnosi obecnie, aby Sejm wydał takie upoważnienia, ale tylko do kwoty 100,000 złr., zastrzegając, że budowa ma być wykonaną w drodze przedsiębiorstwa. W związku z tém wnosi komisyja, aby przyznać Wydziałowi krajowi kredyt dodatkowy na r. 1875 w kwocie 37,000 złr. z oszczędności r. 1874 (Wydz. kraj. żądał 40,000 złr.) i poleca, aby umieścić takąż sumę w budżecie na rok 1876ty, oraz kwotę 36,000 w budżecie na rok 1877.

W rozprawach wzięli udział: p. Golejowski, wnosząc, aby odroczyć sprawę ze względów oszczędności, a popierali go pp. Laskorz, Gniewosz i Antoniewicz. Wniosków komisyi bronili pp. Serwatowski, Chrzanowski, Wodzicki, Hoszard, powołując się na cele humanitarne i na to, że oszczędziłoby się przez to czynsz opłacany w kwocie 9000 złr. rocznie, czyli, byłoby to korzystném umieszczeniem kapitału na 9%. Mimo tego, wniosek odraczający przyjęty został słabą większością,—głosowali za nim wszyscy włościanie i świętojurcy, oraz kilkunastu innych posłów.

Sprawozdanie Wydz. kraj. o urządzeniu latrynowém (!) w Szpitalu powszechnym lwowskim, (sprawozdawca poseł Serwatowski) odesłano do komisyi budżetowéj.

Posiedz. IX. (d. 30 kwietnia). Komisyja edukacyjna wybrała przewodniczącym Prof. Dra Majera, zastępcą tegoż ks. biskupa Stupnickiego, sekretarzem Prof. Dra Szujskiego.

Komisyi budżetowéj przekazano petycyję wizytatorki Sióstr miłosierdzia Maryi Talbot, upraszającéj, aby subwencyja dla szpitala Sióstr miłosierdzia, w kwocie 1198 złr. wyznaczona, w r. 1876 rozdzieloną była pomiędzy szpitale w Rozdole, Czerwonogrodzie i Bursztynie.

W sprawie organizacyi służby zdrowia. Sejm styryjski uchwalił przez swój Wydział krajowy wezwać Wysoki Rząd o podzielenie kraju na tyle powiatów sanitarnych, ile istnieje starostw powiatowych. Okazuje się z tego, że zaprowadzona dla wszystkich krajów koronnych—z wyjątkiem Galicyi i W. ks. krakowskiego—organizacyja służby zdrowia (ustawą z d. 30/4 1870 r. D. U. P. L. 68), według któréj jeden lekarz powiatowy ma pełnić obowiązki w **dwóch** politycznych powiatach, nie odpowiada potrzebom rzeczywistym sanitarnym.

W Styryi jest liczba lekarzy znacznie większa, aniżeli w naszym kraju: tam bowiem kwitnie przemysł licznemi zakładami, kopalniami, hutami i fabrykami. Zakłady te według ustaw obowięzujących mają obowiązek utrzymywania osobnych lekarzy dla siebie, przytém w Styryi istnieje już od dawna instytucyja lekarzy gminnych po miastach; a pomimo tego wszystkiego Sejm uznaje potrzebę podwojenia liczby lekarzy rządowych.

Niech to postanowienie styryjskiego Sejmu posłuży naszéj reprezentacyi krajowéj za wskazówkę i wzór zarazem, godny ze wszech miar do naśladowania; tém więcéj, że kraj nasz nie obfituje wcale w lekarzy [1], a w ogóle stosunki zdrowotne u nas znajdują się niestety jeszcze w stanie zostawiającym bardzo wiele do życzenia ze względu na potrzeby kraju w téj mierze, na dzisiejszy rozwój nauk lekarskich, wreszcie w porównaniu z organizacyją i liczbą lekarzy—i w ogóle urządzeń sanitarnych — w innych krajach koronnych Cesarstwa Austryjackiego.

Dr. *Benda* (w Chrzanowie).

(O) **Koszty leczenia ubogich w szpitalach publicznych w Galicyi.** Ustawa krajowa z dnia 6 stycznia 1875 (Nr. 7 Dz. Ust. kr.) o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych weszła z dniem 16 lutego r. b. w życie. Według art. 1 téj ustawy koszty leczenia ubogich chorych krajowców ponosi całkowicie fundusz krajowy; gdy poprzednio połowę tychże musiały uiszczać gminy. Tym sposobem nareszcie uchylona została ustawa z r. 1868, która tyle złego zrządziła szpitalom krajowym.

* **Egzaminy lekarsko-rządowe.** Minister spraw wewn. w porozumieniu z min. oświaty mianował Profesora Fizyjologii w Uniw. krak., Dra Gustawa Piotrowskiego, zastępcą przewodniczącego w komisyi egzaminacyjnéj dla lekarzy, chcących uzyskać stałe posady w publicznéj służbie zdrowia. Egzaminatorowie i zastępcy egzaminatorów są ci sami, co poprzednio (zob. „Przegl. lek." z r. z., Nr. 34). Egzaminy te, do których zgłosiło się 7 kandydatów, odbędą się w Krakowie, począwszy od dnia 18 maja r. b.

* **Na szpital dziecięcy** w Krakowie ofiarował ks. Aleksander Czartoryski 5,000 złr. Hojny ten datek, pisze „Czas", postawił Towarzystwo opieki szpitalnéj dla dzieci w możności dalszego prowadzenia budowy szpitala, która z powodu braku funduszów miała być wstrzymaną przez cały rok bieżący. (Wiadomości ze sprawozdania tego Towarzystwa za r. 1874 podamy w przyszłym Nrze „Przegl.").

---

[1]) Styryja ma na 390 mil □ i przeszło 1,000,000 ludności 214 lekarzy i 360 chirurgów; Galicyja z Krakowskiém ma na 1360 mil □ i przeszło 5,000,000 ludności 340 lekarzy i 380 chirurgów. Ztąd przypada w przybliżeniu w Styryi: 1 lekarz na 4,700 i 1 chirurg na 2,800 mieszkańców; w naszym kraju zaś: 1 lekarz na 14,710 i 1 chirurg na 13,160 mieszkańców.

* **Budowa nowego szpitala pawilonowego** na gruncie szpitala św. Łazarza w Krakowie ma się rozpocząć, jak się dowiadujemy, już w r. b., jakotéż i budowa szpitala dla obłąkanych na tymże gruncie.

* **Oddział dla obłąkanych** szpitala powsz. lwowskiego zostaje przeniesiony w pierwszych dniach b. m. do Kulparkowa, gdzie budynek jest niemal gotowy i urządzony. (*Ojczyzna.*)

* Na wyspie Islandyi zdarzył się niedawno wypadek, który głęboko wstrząsnął umysłem spokojnych mieszkańców. Oto popełniono w Rejkjawiku zbrodnię dzieciobójstwa—pierwszą w Islandyi od wieku! Szczęśliwy kraj! (*G. P.*)

ZJAZDY LEKARSKIE.

Porządek czynności II. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w r. 1875.

1) Dnia 19 lipca, poniedziałek. Przybycie członków do Lwowa i rozmieszczenie ich.

2) Dnia 20, wtorek. O godzinie 10 rano, pierwsze ogólne posiedzenie Zjazdu w wielkiéj sali ratuszowéj; o godzinie 2éj obiad wspólny. Po południu: Zwiedzanie muzeum przemysłowego, przechadzka na Piaskową górę. Wieczór: zgromadzenie w ogrodzie strzeleckim.

3) Dnia 21, środa. Przed południem posiedzenia w sekcyjach; o godz. 2éj wspólny obiad. Po południu zwiedzanie zakładu Ossolińskich, budowy techniki, cerkwi św. Jerzego, ogrodu miejskiego. Wieczór przedstawienie w teatrze.

4) Dnia 22, czwartek. Całodzienna wycieczka koleją do zamku w Podhorcach i do Sassowa.

5) Dnia 23, piątek. Z rana posiedzenia w sekcyjach. Obiad wspólny o 2éj. Po południu zwiedzanie muzeum hr. Dzieduszyckiego, ogrodu botanicznego, szkoły leśnictwa. Wieczór wycieczka na Pohulankę, w razie niepogody teatr.

6) Dnia 24, sobota. O godzinie 10téj posiedzenie ogólne w sali ratuszowéj, na którém odczytane będą sprawozdania z czynności w sekcyjach; wnioski od sekcyj i pojedyńczych członków; wybór miejsca przyszłego zjazdu, wybór Prezesa i Sekretarza następnego zjazdu.

Zamknięcie Zjazdu.

O godzinie 2éj objad pożegnalny.

Oświadczenia o zamiarze wzięcia udziału w Zjeździe przesyłać należy na ręce Przewodniczącego w wydziale gospodarczym, Dra Augusta Noskiewicza (Lwów. ulica Sykstuska, Nr. 14), lub na ręce kasyjera wydz. gosp. Zjazdu, Karola Mikolascha (Lwów, ulica Kopernika, Nr. 1) razem z należytością udziałową w kwocie złr. 5 w. a, lub marek 5, lub rs. 3 od osoby, w skutek czego karta wstępu dla członka lub uczestnika przesłaną mu będzie.

DROBIAZGI TERAPEUTYCZNE.

Wstrzykiwanie rozczynu arsenowego Fowlera w miąższ śledziony. W przypadku przewlekłego obrzmienia śledziony, które przy ciągłém używaniu chininu już dalej się nie zmniejszało, wstrzyknął Prof. Mosler rozczyn kwasu karbolowego w miąższ śledziony. Ażeby skurczyć poprzednio śledzionę, zastosował przed rękoczynem okłady lodowe na jéj okolicę, poczém, ująwszy dolny brzeg śledziony, wbił w takową przez ściany brzuszne kolec bardzo ostry strzykawki Pravaza i wstrzyknął do miąższu całą strzykawkę dwuprocentowego rozczynu kwasu karbolowego (jakiego używa Hüter do wstrzykiwań miąższowych). Ból dosyć znaczny, jaki powstał po tym zabiegu leczniczym, uśmierzał M. za pomocą wstrrzykiwania podskórnego morfinu w okolicę śledziony i okładów lodowych. Trzeciego dnia wstała chora z łóżka. — Nie widząc zmniejszenia się obrzęku śledziony, M. wstrzyknął po upływie miesiąca w ten sam sposób do miąższu śledziony rozczyn arsenowy Fowlera rozcieńczony wodą w stosunku jak 1:10. Ból nie był tak znaczny, jak po wstrzyknięciu kwasu karbolowego. Ponieważ leczenie to nie pociągnęło za sobą żadnych złych następstw: M. powtórzył je jeszcze kilka razy, poczém obrzmienie śledziony zmniejszyło się w kierunku szerokości o 1, a w kierunku długości o 3 cm. Zmniejszenie to wymiarów śledziony przypisuje M. wyłącznie tylko rozczynowi Fowlera i zachęca do dalszych doświadczeń tym nowym sposobem leczenia. (*Deutsch. Arch. f. kl. Med. XV. II. 1875.*) *S. Mach.*

Guipon. **Skuteczności półtorachlorku żelaza w ospie.** Według autora półtorachlorek żelaza ma skracać przebieg i łagodzić ospę. Krosty mają być przy tém mniejsze, gorączka słaba, albo żadna, a powikłania rzadsze. Podawał 12—40 kropli dziennie. (*Bullet. génér. de thérap.* 1874. II. 198—212.) Dr. *Buszek.*

* **Zakład hidroterapeutyczny Dr. Czerwińskiego w Steinerhof** (w Styryi, kilkaset kroków od stacyi kolei południowéj Kapfenberg), istniejący tamże od lat kilku, nabiera coraz więcéj wzięcia między lekarzami i publicznością. Oprócz starannéj opieki właściciela i dyrektora zakładu, Dr. Czerwińskiego, zakład ten odznacza się niezwykłą taniością. Lekarzem zakładowym jest obecnie Dr. Maksymilijan Gumplowicz, b. asystent w oddziale elektroterapeutycznym polikliniki wiedeńskiéj, znany Czytelnikom Przeglądu lek. z rozprawy o zaniku mięśni postępowym, umieszczonéj w Nr. 49 i 50 Przeglądu w r. z.

Środek przeciw oparzeniu. Dr. Lebigot poleca następującą mięszankę, jako bardzo skuteczną w oparzeniu: Weź aloesu 4 uncyje, wody uncyj 10, wyskoku (90°) trzy uncyje, mięszaj je należycie w naczyniu porcelanowém nad słabym ogniem; potém ostudza się płyn i przecedza się go, jeszcze dodaje się do niego trzy uncyje wyskoku, poczém płyn jest gotowy do użycia. Łyżka stołowa wspomnionéj mięszanki zmięszana z łyżeczką kawową octanu ołowiowego i 20 łyżeczkami wody stanowią doskonały środek, którym części oparzone pomazywać należy co rano i wieczór. (*The Lancet*, 1874, vol. I. Nr. 23).

Dr. *Warschauer.*

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Należytość jezdna. Dyrekcyja poczt we Lwowie ustanowiła na 2gi i 3ci kwartał 1875 roku należytość jezdną za jednego konia i dwie mile (Postrittgebühr), jak następuje: 1) w obwodach (dawniejszych) brzeżańskim, lwowskim, samborskim, stanisławowskim, stryjskim, tarnopolskim, złoczowskim i żółkiewskim dla ekstrapoczt 1 złr. 52 c., dla zwykłych zaś poczt 1 złr. 27 c. w. a. 2) w czortkowskim, kołomyjskim, przemyskim, rzeszowskim, i sanockim 1 złr. 57 c. i 1 złr. 31 c. 3) w krakowskim 1 złr. 70 c. i 1 złr. 42 c. 4) w sandeckim i tarnowskim 1 złr. 62 c. i 1 złr. 35 c. 5) w wadowickim 1 złr. 83 c. i 1 złr. 53 c. Poczestne pocztylijona wynosi 50 ct. od konia i dwóch mil; w ekstrapocztach należytość za powóz kryty połowę, a za otwarty czwartą część należytości jezdnéj. Należytość za smarowanie zostaje niezmienioną.

(Gaz. lwowska Nr. 82.)

Ćwiczenia wojskowe rezerwistów będących profesorami, zastępcami profesorów, lub uczniami zakładów na-

ukowych publicznych. Ministerstwo Wojny Państwa wydało w tym przedmiocie reskryptem z dnia 15 kwietnia 1875, oddz. 2, Nr. 2259, szczegółowe przepisy, obowiązujące tymczasem tylko na rok bieżący, mocą których oficerowie lub żołnierze z rezerwy, będący profesorami, zastępcami profesorów lub uczniami zakładów naukowych publicznych, mogą odbywać zamiast ćwiczeń wojskowych wiosennych takież ćwiczenia podczas wakacyj letnich. Ci zaś oficerowie z rezerwy, którzy jako uczniowie zakładu nauk. publicznego są na ostatnim roku, uwolnieni zostają w tymże roku od ćwiczeń wojskowych, w których dopiero następnéj wiosny mają brać udział.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 4go maja. — Wiadomo Czytelnikom naszym, że „Pamiętnik Towarzystwa lekarskiego warszawskiego“ wydawany był w ostatnich dwóch latach przez Prof. Nawrockiego i pod tą redakcyją począł wypełniać swe łamy pracami obszernemi, rzetelnéj wartości naukowéj, ściągającemi się głównie do działów bardziéj teoretycznych nauki lekarskiéj. Wprowadziwszy to pismo na tak właściwe tory, Profesor Nawrocki z końcem r. z. z powodu innych zająć usunął się od redakcyi „Pamiętnika Tow. lek. warszawskiego“, którą rzeczone Towarzystwo poruczyło Dr. Rogowiczowi, redaktorowi „Medycyny“. Nowa ta Redakcyja wydała drukowaną odezwę, w któréj, po ogólnych uwagach o zadaniach towarzystw lekarskich, zapowiada, iż „Pamiętnik“ starać się będzie i nadal zamieszczać prace poważne, będące dziełem sumiennych naukowych badań i spostrzeżeń, uskuteczniaanych w pracowniach i klinikach warszawskich, przenosząc prostą kazuistykę do tygodnika „Medycyny“. Daléj obiecuje redakcyja „Pamiętnika“ rozszérzać i rozwijać dział Higijeny społecznéj, ogłaszając w nim prace odnoszące się do Epidemijologii, Statystyki i Topografii lekarskiéj; artykuły należące do Higijeny miast, szpitali, szkół, więzień; jakotéż związek mające z Policyją lekarską i ze zdrojowiskami naszemi. Nareszcie redakcyja postanowiła zaprowadzić w swém piśmie nowy dział p. n. Przeglądu krytycznego wszystkich dzieł i artykułów (lekarskich) w języku polskim drukiem ogłoszonych. Przytaczamy dosłownie ustęp, w którym redakcyja “Pamiętnika“ wygłasza w tym względzie przyszłe swe zasady: „Krytyka nasza nie będzie stronniczą ani ze względu na miejscowość, w któréj prace ogłoszone zostaną, ani ze względu na osobistość; owszem uszanujemy wszystko, cokolwiek wydane zostanie, unikając dopatrywać umyślnie stron ujemnych, ani téż wdając się w polemikę, dla któréj pole w innych czasopismach znajduje się dostatecznie obszerne.“

Przyklaskując najzupełniéj temu zamiarowi, jakotéż w ogóle całemu programowi Redakcyi, szczérze życzymy, ażeby „Pamiętnik Tow. lek. warsz.“ pomyślnie się rozwijał w oznaczonym powyżéj kierunku.

= **Lwów**. Na posiedzeniu Rady miejskiéj odbytém d. 29 kwietnia uchwalono na wniosek sekcyi 5téj wystosować prośbę do Sejmu i Namiestnictwa w przedmiocie zaprowadzenia Wydziału lekarskiego w Uniw. lwowsk.. Sekcyja wnosiła także, aby osobiście prosić o to Cesarza za jego zapowiedzianą bytnością w Galicyi. Uchwałę co do tego ostatniego punktu odroczono na późniéj.

* **Warszawa**. W dalszym ciągu wydawnictwa w jęz. polskim podręczników Patologii i Terapii szczególnéj Prof. Ziemssena, wyszedł z druku nakładem redakcyi „Gazety lekarskiéj“ tom w 8ce (str. 594) z drzeworytami, obejmujący choroby zaraźliwe ostre (dur brzuszny, wysypkowy i powrotny, cholerę, dżumę, czerwonkę, błonicę i t. d.), opracowane przez Proff. Liebermeistra, Sieberta, Haenischa, Heubnera i Oertla. Cena rs. 5 (z przesyłką).

* **Berlin**. Towarzystwo balneologiczne założyło tu kantor, w którym dowiedziéć się można każdego dnia o wolnych mieszkaniach w główniejszych zdrojowiskach lekarskich niemieckich. Pożądaną byłoby rzeczą, żeby Komisyja balneologiczna krakowska urządziła podobne biuro dla zdrojowisk galicyjskich, przez co wyświadczyłaby nie małą przysługę publiczności udającéj się do zdrojów krajowych.

* **Lipsk**. Akademickie Towarzystwo Polaków liczyło w ubiegłém półroczu zimowém 14 członków, odbyło 9 posiedzeń zwyczajnych, na których czytali członkowie 6 rozpraw (między temi dwie z zakresu nauk lekarskich.) *(Dz. Pozn.).*

Nekrologija. W Krakowie zmarł nagle dnia 28. kwietnia r. b. w 63. roku życia Mag. Farm. Adolf Aleksandrowicz. Biegłym był chemikiem i przysłużył się piśmiennictwu ojczystemu, ogłaszając rozbiór ilościowy wielu wód lekarskich krajowych, między innemi zdrojów w Iwoniczu, Jaszczurowéj, Krościenku, Krynicy, Krzeszowicach, Rabce i Żegiestowie. Spokój jego popiołom!

* W Skawinie umarł dnia 22 kwietnia r. b. Dr. Med. Maciéj Muszyński, lekarz powszechnie szanowany i kochany, liczący lat 67. Nauki lekarskie pobierał w Uniwersytecie krakowskim.

* **Wspominki historyczne.** 2 maja 1732 r. zmarł Dr. Jacek Łopacki, Prof. Wydziału lekarskiego i starszy radzca krakowski. (W r. 1655 przyjmował, z dwoma innymi radzcami, wracającego z ucieczki nieszczęśliwego króla Jana Kazimierza.)

WIADOMOŚCI BIBLIJOGRAFICZNE.

Biermann A. Hochgebirge u. Lungenschwindsucht. Ein Beitrag zur Climatotherapie. Leipzig 1874. w 8ce, str. 142. Cena 2½ mk.—Za cechujące własności gór uważa aut. dostateczne rozrzedzenie powietrza, nizką ciepłotę i mały stopień względnéj wilgotności; obok tego w górach jest większy ruch powietrza, większe natężenie światła i elektryczności. Oto czynniki zbawienny wpływ leczniczy wywierające. Prócz miejsc leczniczych górskich omawia téż autor i pobyt nad jeziorami.

Binz. Das Chinin. Nach den neueren pharmacologischen Arbeiten dergestellt. Berlin. Cena 2 mk.

Déclat. De l'acide phénique appliqué à la médecine. Wyd. 2gie, w 8-ce, str. 100, z fotografijami. Paryż. 1874. 7 fr.

Helfft H. Handbuch der Balneotherapie herausgegeben u. ergänzt von Thilenius. 8te, um einen kurzen Abriss der medicicinischen Klimatologie vermehrte Auflage. gr. 8. Berlin. 1874. 14 mk. W tém nowém wydaniu dodano rozdział o chorobach połyku i w toku dzieła wiele nowych zdrojowisk, a przerobiono rozdział o suchotach płucnych, uwzględniając wpływ okolic górskich.

KORESPONDENCYJA REDAKCYI i ADMINISTRACYI

Wny Dr. F. we Lw. Recenzyja Szan. Kolegi zamieszczoną będzie w przyszłym Nrze.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie **we wtorek, dnia 11 b. m., o godzinie 5téj**, posiedzenie nadzwyczajne, celem wysłuchania dalszych wniosków komisyi terminologicznéj. (Dok. wyrazów z zakresu Chirurgii).

Do dzisiejszego Nru dołącza się Dodatek półarkuszowy.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St. Janikowski.**

Nagroda Montyon (2,000 fr.) przez akademią nauk przyrodzonych i przez Instytut francuzki; medal złoty akademii medycznéj w Paryżu przyznane

VINS DE QUINA TITRÉS

Professora OSSIANA HENRI, członka Akademii Medycznéj Paryskiéj.

Ze znanych dotąd są to najlepsze wina z chininą; rozbiór chemiczny porównawczy dokonany w laboratoryum akademii medycznéj w Paryżu wykazał, że wina te zawierają **sześć razy więcéj pierwiastków działających** jak wszelkie inne preparacye tego gatunku (wina, siropy albo Elixiry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na winie Alicante i z dyastazą mają smak wyborny i niesprawiają nigdy zatwardzenia.

PROSTE WINO DOZOWANE OSSIANA HENRI, toniczne, antigorączkowe przywracające siły, nadaje się wybornie w osłabieniu dzieci i starców, bezsilności, trudnemu powrotowi do zdrowia, zimnicom uporczywym.

WINO z ŻELAZEM OSSIANA HENRI. Skutki téj preparacyi pokazały się cudowne przeciw bladaczce, mozolnemu odpływowi regularności, w wieku krytycznego przejścia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu.

WINO z JODEM OSSIANA HENRI. Przeciw skrofułom, chorobom kości, niemocy lymfatycznéj, krzywieniu się kości pacierzowéj, wychudnieniu, słabościom dzieci nerwowych, wątłych i skrofulicznych. Zastępuje tran z pożądanym zawsze skutkiem i w suchotach w stopniu niebezpiecznym sprawia nadspodziewanie pomyślne skutki. 16 (9—12)

Główny skład w Paryżu u PP. E. Fournier et Comp. na ulicy de Londres, Nr. 15. Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i Spiessa i w aptece P. Lilpopa; w Kijowie w apt. PP. MarcińczykBraci; w Odessie w aptece PP. Piskorskiego i Klukowskiego; w Wilnie w aptece P. Z. Chróścickiego; w Poznaniu w aptece P. Dr. Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

Elixir et Vin de J. BAIN
A LA COCA du PÉROU

energiczny środek Toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacye te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach SZPIKU, KOŚCI PACIERZOWEJ i MÓZGU. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw CUKRZYCY, HYPOKONDRYI, MELANCHOLII pochodzących z ROZSTROJENIA ORGANÓW PŁCIOWYCH, a zwłaszcza w CHOROBACH NERWOWYCH NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH.

Pastylki ułatwiające trawienie Pa. *J. Bain z Coca Peruwiańskiego.* Przeciw niebezpiecznym cierpieniom kanałów trawienia.

Nota. Lekarstwa te, których P. BAIN jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącago z plantacyi Pa. *Ballivian* ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu.

Główny skład w aptece Pana E. Fournier et Cie rue de Londres N. 15, w Paryżu. w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Ferd.-Aug. Gallego i Siessa i w aptece G. Lilpopa; w Kijowie w aptece PP. Marcińczyk Braci; w Odesie w aptece PP. Piskorskiego i Klukowskiego; w Wilnie w aptece P. Z. Chróścickiego; w Poznaniu w aptece P. Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptece PP. Trauczyńskiego i Redyka.

14 (9—12)

---

wystrzegać się fałszerstwa

GUÉRISON DES DENTS CARIÉES

wymagać podpis własnoręczny

Sposób leczenia zębów Dra **DELABARRE**

CIMENT z GUTTA-PERCHA do plombowania zębów spróchniałych.

LIKIER CHLOROPHENIQUE uśmierza wjednej chwili najsilniejszy ból zębów.

MIKSTURA OSUSZAJĄCA zatrzymuje próchnienie przed zaplombowaniem.

Prospekt użycia przeseła się franko na żądanie.

Skład główny w Paryżu przy **Ulicy Montmartre, 4.**

w Warszawie, w składzie materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego, i w aptece Pa Lilpopa; w *Kijowie,* w składzie materiałów aptecznych PP. Marcinczyk Braci; w *Odessie,* w aptece PP. Piskorskiego i Klukowskiego; w *Wilnie,* w aptece Pa Chróścickiego; w *Poznaniu,* w aptece Pa Dra Mankiewicza; w *Lwowie,* w aptece Pa Mikolascha; w *Krakowie,* w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

18 (16—16

Należy podać rękę szczęściu
375,000 marek

czyli 218.750 złr. M. Połudn.

jako główna wygrana w najkorzystniejszym razie **na najnowszéj wielkiéj loteryi** odbyć się mającéj za dozwoleniem i rękojmią **wysokiego Rządu.**

Korzystnie urządzonym jest nowy plan z tego powodu że w ciągu kilku miesięcy w 7 ciągnieniach niezawodnie rozlosowanych zostanie **42.500** wygranych między któremi znajduje się główna wygrana względnie **375.000** marek czyli złr. **218.750** M. Połud. w szczególności zaś

Wygr.	marek	Wygr.	marek
1	250,000,	8	15,000,
1	125.000,	8	12,000,
1	80,000,	12	10,000,
1	60,000,	34	6,000,
1	50,000,	40	4,000,
1	40,000,	203	2,400,
1	36,000,	412	1,200,
3	30,000,	512	600,
1	24,000,	597	300,
2	20,000,	19.300	131,
1	18,000,		i t. d,

Ciągnienia odbywają się wedle planu urzędownie zatwierdzonego.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia téj wielkiéj przez Państwo zagwarantowanéj loteryi kosztuje tylko:

1 cały los oryginalny 2 Tal. czyli 3½ BN.
1 połowa losu oryg. 1 Tal. „ 1¾ „
1 ćwiartka „ „ ½ Tal. „ 90 kr.
za nadesłaniem gotówką przekazu pocztowego lub pobrania pocztowego.

Wszelkie zlecenia wykonane zostaną **natychmiast** z największą troskliwością **za nadesłaniem gotówki przekazu pocztowego lub za pobraniem pocztowym** a każdy otrzyma od nas herbem państwa opatrzony **los oryginalny** do rąk.

Do zamówień dołączymy potrzebne plany urzędowe gratis a po każdém ciągnieniu każdemu interesantowi prześlemy bez żądania wykazy urzędowe.

Wypłata wygranych nastąpi zawsze zaraz **pod rękojmią Państwa** a można ją otrzymać albo przez przesłanie wprost albo na żądanie interesantów za pośrednictwem naszych stosunków po wszystkich większych miejscowościach Austryi.

Naszemu zakładowi sprzyja zawsze szczęście i już nieraz mieliśmy przyjemność **między wielu innemi znacznymi wygranymi** wypłacić **główne wygrane** wprost naszym interesantom.

Prawdopodobnie niezawodnie liczyć można przy takiém **przedsięwzięciu na pewnéj podstawie opartém** na żywy udział, prosimy więc aby wszelkie żądania spełnić można o przesyłanie zamówień jak najprędzéj a na wszelki przypadek przed **18 Maja rb.**

Kaufmann & Simon

Kantor bankowy i wymiany w Hamburgu.

Zakup i sprzedaż wszelkich rodzajów obligów państwa, akcyj kolejowych i losów pożyczkowych.

3(1—)

VIN TONI-NUTRITIF DE BUGEAUD

AUX QUINQUINA & CACAO

Trudność, z jaką żołądek znosi przetwory chiny, i w ogóle istoty gorzkie, nieraz wprowadzała w kłopot lekarzy praktycznych.

Lecz od czasu wprowadzenia między środki lecznicze połączenia zwanego

„Winem ściągająco-odżywczem Bugeaud'a,"

w którém Kakao połączone z chiną dla złagodzenia własności ściągających,— trudność ta już więcéj nie istnieje.

Zwracamy szczególnie uwagę ciał lekarskich na ten szacowny środek leczniczy, który od 20 dopiero lat zalecany z wybornym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy, sprowadza najlepsze skutki we wszystkich przypadkach, w których wskazane są środki ściągające i wzmacniające razem, - a szczegółowo w następnych chorobach: **w niedokrewności, w cierpieniach nerwowych, upławach, w przewłocznej biegunce, w osłabieniu płciowém, przekrwieniach biernych, w gnilcu, w zołzach** etc. Przetwór tego wina na podstawie wina hiszpańskiego, wymaga dla rozczynu Kakao, istot szczególnych, jakie się nie znachodzą w lekowniach; potrzeba zatém dla zapewnienia się o pochodzeniu tego leku, zapisywać go pod nazwą:

„Wina ściągająco-odżywczego Bugeaud'a."

Wyjątkowa wziętość, jakiéj nabyło wino ściągająco-odżywcze Bugeaud'a u lekarzy wszystkich krajów i w chorobach, obudziło chciwość niektórych przemysłowców. Wypada zatém wystrzegać się podrobienia i naśladownictwa od niektórych niesumiennych pośredników.

Skład główny: w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego;* we Lwowie w aptece *G. Mikolascha;* w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Ferd. Aug. Gallego* i *Lud. Spiessa;* w Wilnie w składzie materjałów aptecznych *G. Grużewskiego* i w aptece *G. Chrościckiego;* w Kijowie w aptece pp. *Marcińczyk* braci; w Poznaniu w składzie materjałów aptecznych *G. Barcikowskiego* i w aptece p. Dra *Mankiewicza.* 21 (9—24).

RAPORT POCHLEBNY FRANCUZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

QUINA LAROCHE

MEDAL ZŁOTY NAGRODY 16,600 frn.

Wyciąg z trzech gatunków chiny.

Potrójny **Elixir** pokrzepiający, posilny i przeciwgorączkowy

jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem chininy przyjemnego smaku, skuteczność doświadczona została w szpitalach przeciw ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzeniu trawienia, w wieku krytycznego przejścia, newralgijach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom, które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

CHININA LAROCHE **Z ŻELAZEM** w połączeniu przeciw niedokrwistości, blednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym i t. d.

W Paryżu, 22 et 15, ulica Drouot; w Warszawie: w składach materyałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludw. Spiessa i w aptece Pana Lilpopa; w Wilnie w aptece p. Chrościckiego; w Kijowie: w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków; we Lwowie: w aptece p. Mikolascha; w Krakowie: w aptece p. J. Trauczyńskiego; w Poznaniu: w aptece p. Dr. Mankiewicza. (6—)

DRAGÉES DE GÉLIS ET CONTÉ AU LACTATE DE FER

potwierdzone przez Akademią medyczną w Paryżu.

Dwa Raporty Akademii medycznéj i liczne doświadczenia dawniejsze i nowe poniosły wyższości tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczności przeciw **bladaczce, upławom, dla wzmocnienia organizmów limfatycznych, dla ułatwienia peryodycznego odpływu i leczenia wszelkich słabości z niedokrwistości pochodzących.** 10 (12—12)

Prawdziwy preparat inaczéj się nie sprzedaje, jak w pudełkach kwadratowych opatrzonych etykietami nakrapianémi farbą i obwiniętych opaskami różowemi i noszącémi napis JP. **Labelonye,** 99, Rue d' Aboukir w Paryżu, u którego znajdzie się skład główny takowych, W Krakowie w aptekach PP. J. Trauczyńskiego i W. Redyka.

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. **Levasseura,** 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19. 1 (18)

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.



Tkaniny i przetwory farmaceutyczne.

Desnoix et Cie pharmaciens

22, rue du Temple á Paris. 2 (11—12)

Płótno lepkie (*Sparadrap*).

Angielskie (20 cm. dług., z futerałem)	setka	netto	35 frk.
Glejtowe gumowane	„	„	45 „
Szpitalne	„	„	60 „
Wonne (diapalme)	„	„	45 „
De Vigo c. merc.	„	„	115 „
Burgundzkie proste	„	„	80 „
„ i z emetyk.	„	„	115 „
Majowe	„	„	60 „
Macierzyste (de la mère)	„	„	65 „
Szaleniowe (ciguë)	„	„	115 „
Ceroëne	„	„	80 „
Bawarskie	„	„	65 „
Norymberskie	„	„	65 „
Caneta	„	„	65 „
Żywiczno-szalejowe	„	„	150 „

Wszelkie płótna lepkie zażądane.

Płótno lepkie odciągające roczydłowe
(*Sparadrap révulsif au Thapsia*).

To płótno zastępuje korzystnie olejek krotniowy i maści emetykowe.

Pryszczydło Desnoixa i Wsp.
(*Vésicatoire de Desnoix et Cie.*)

To pryszczydło, przyrządzone z jaknajwiększą starannością, takie ma zalety przed zwykłemi przylepcami pryszczawkowemi, że takowego powszechnie używają Farmaceuci i Lekarze we Francyi i za granicą.

Zalety te są następujące: Plaster jest bardzo giętki i doskonale przylega, wywołuje prysznic szybko i niezawodnie, nie wywierając wpływu następnego na nerki i na pęcherz moczowy.

Cena za zwitek mający 1 metr dług. na 24 cm. szer. 2 fr. 50c.
„ „ „ 1 „ 19 „ 2 fr. 25c.

W pudełkach blaszanych.

Papier chemiczny. frk. c.

Półzwitki, za setkę . . . . 25 —
Całe zwitki, „ netto . . . . 50 —

Papier biednych.
(*Papier pauvre homme*) frk. c.

Zwany papierem angielskim netto 25 —

Papier odciągający udoskonalony.
(*Papier épispastique perfectionné*)

Nra 1, 2 i 3. Setka pudełek, netto 30 —

Kitajki angielskie.
(*Court plaister*)

Czarna, różowa i biała 12 tuzinów z napisem złoconym . . . . . 12 —
12 tuzinów w papierze satynowanym, wyciskanym . . . . . . 8 —
12 tuzinów z napisem drukowanym 6 —
Za 1 metr na 10 cm. szerokości . — 90
Książeczki złocone, 3 listki kitajki i 1 błonka, 12 tuzinów . . . . 30 —
Książeczki zwyczajne, 12 tuzinów 24 —
Kitajki, gat. nadzwycz., 12 tuzinów 24 —

Kitajki francuzkie.

Błona pozłotnicza (*Gold Beater's Skin*) za 12 tuzinów . . . . . 12 —
Taż, za 1 metr na 10 cm. szer. . 1 —
Kitajka klejniowa pomornikowa (*taffetas collodion à l'arnica*), 12 tuz. 12 —
Taż, za 1 metr na 10 cm. szerok. . 1 —
Kitajka klejniowa z balsamem komendanckim, 12 tuzinów. . . . 12 —
Taż, 1 metr na 10 cm. szerok. . . 1 —

Kitajka na odciski (*taffetas callofuge*), zwitek . . . . — 30
Corne plaister, patent . — 40
(Środki bardzo skuteczne przeciwko odgniotkom, modzelom i t. d.)

SYROP i WINO DUSARTA

z mleko-fosforanu wapna

Te przetwory są jedynemi, jakie służyły Lekarzom szpitali paryzkich do stwierdzenia własności przywrotczych przeciwbledniczych i ułatwiających trawienie mleko-fosforanu wapna.

Używa się ich przed lub po jedzeniu, w ilości kieliszka przy użyciu wina, a w ilości łyżeczki przy użyciu syropu, a są one odpowiedniemi:

Dla **Dzieci bladych**
„ **Krzywiczaych**
„ **Młodych dziewcząt** w czasie rozwoju
Dla **Kobiet delikatnych**
„ **Matek** celem pomnożenia obfitości i bogactwa mleka.
Dla **ozdrowieńców**
„ **Starców osłabionych**

W **chorobach piersi.**
W **trudnym trawieniu**
W **braku apetytu**
We **wszelkich chorobach** objawiających się **wycieńczeniem i utratą sił.**
W **złamaniach dla przywrotu kości**
W **zabliźnianiu ran.**

17 (9—12)

Skład główny w **Wiedniu** w składzie materyałów aptecznych P. Filipa Röder, Wienstrasse Nr. 1. Dostać można we **Lwowie** w aptekach Baisera i Zygmunta Rückera, oraz K. Mikolascha. W **Krakowie** w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

wystrzegać się fałszerstwa **SIROP DELABARRE DIT DE DENTITION** wymagać podpis własnoręczny

Przez użycie tego prostego **SIROPU Dra DELABARRE** do wcierania dziąseł, wyrzynanie się zębów u Dzieci odbywa się bez boleści ani niebezpieczeństwa konwulsyi. Prospekt użycia posyła się franko na żądanie. Skład główny w Paryzu przy **Ulicy Montmartre, 4;** w Krakowie w Aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptece Pa Mikolascha, *w Warszawie*, w składzie materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego, i w aptece Pa Lilpopa; w *Kijowie*, w składzie materyałów aptecznych PP. Marcinczyk Braci; w *Odessie*, w aptece PP. Piskorskiego i Klukowskiego; w *Wilnie*, w aptece Pa Chróscickiego; w *Poznaniu*. w aptece Pa Dra Mankiewicza.

Syrupus hypophosphitis calcis

aptekarza Grimault et Comp. w Paryżu.

Od r. 1857, w którym po raz pierwszy poznano ten przetwór, okazuje się nader skutecznym w suchotach płucnych. Przy użyciu tegoż kaszel słabnie, poty nocne ustają, chory przychodzi szybko do sił i tyje. Łyżka stołowa syrupu zawiera 10 centigramów podfosforanu wapna. Ponieważ czystość podfosforanu jest warunkiem jego skuteczności, przeto prosimy PP. lekarzy, aby zawsze przepisywali ulepek podfosforanu P. Grimault et Comp.

Syrupus raphani jodatus

aptekarza Grimault w Paryżu.

Ulepek, ten używany od lat dwóch przez najznakomitszych lekarzy paryzkich, służy do leczenia najrozmaitszych chorób wieku dziecięcego, jako to: lipkowicości (lymphatismus) cierpień gruczołów szyjnych, osutek twarzy, głowy, bledniey, osłabienia mięśni i najlepiéj zastępuje tran rybi.

W łyżce stołowej zawiera 1 gram jodu połączonego z sokami roślin przeciwgnilcowych jakoto chrzanu.

Zadaje się małym dzieciom po łyżce rano i wieczorem; dla większych 2 – 4 łyżek.

Phosphas ferri solubilis et Phosphas ferri et sodae

aptekarza Dr. Leras.

Przetwór ten przepisywany bywa w postaci rozczynu i ulepku, które w łyżce stołowéj zawierają 20 centigramów soli żelaznéj. Nie posiada ani woni, ani téż smaku żelaza i nie zabarwia zębów. — Ponieważ zawiera składniki krwi i kości, przeto wywiera zbawienny wpływ na oddychanie i uswojenie (assymilacyą). Przetwór znoszony przez najsłabsze narzędzia trawienia, doskonale działa w bledniey, niedokrewności, zatrzymaniu miesiączki i t. d.

Nie należy brać za jedno wyrobów Dra Leras, które zawierając pyrofosforan żelaza, ammoniak zawierający, są zabarwione żółtozielonawo.

Pastylki dopomagające trawieniu

z mleczanu sody i magnezyi

(*Lactas sodae et magnesiae*)

Aptekarza i Laureata Akademii lekarskiéj w Paryżu p. Burin de Buisson.

Pastylki te, zaproponowane przez profesora Petrequin w Lyonie, używają się w zboczeniach trawienia dwojakiéj postaci:

1. Pastylki z Lactas sodae et magnesiae, po 6—11 dziennie, zalecają się w zapaleniu żołądka, kurczach żołądka i odbijaniu.

2. Pastylki z Lactas sodae et magnesiae używają się na wzór pepsyny w niedostatecznem wydzielaniu się soku żołądkowego, co ma miejsce, gdy chory nie znosi pokarmów i po jedzeniu ma odbijanie.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. *Mrozowskiego, Gallego i Spiessa*; w Krakowie w aptekach PP. *Trauczyńskiego pod koroną i Redyka*, we Lwowie w aptekach PP. P. *Mikolascha, Berlinera i Ruckera*; w Brodach w aptece P. *Kullaka i u P. Franzosa*, w Czerniowcach w aptece Pana *Golichowskiego*, w Kijowie u braci *Marcińczyków*. 11 (11—12)

ADMINISTRACYJA PRZEGLĄDU LEKARSKIEGO
otrzymawszy pewną liczbę egzemplarzy dzieła p. n.

Słownik łacińsko-polski

wyrazów lekarskich
przez Prof. Dra Fred. Kaź. Skobla i Dra A. Kremera
może Prenumeratorom „Przeglądu lekarskiego“ ustąpić dzieło to po zniżonéj cenie tylko 2 złr. 10 c. za egzemplarz, prócz kosztów przesyłki. (3—)

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.